

Kolejny sukces w ogólnopolskim Turnieju Miast i Gmin pokazuje, że sportowe tradycje są w Otwocku nadal żywe. Przypomnijmy sobie jak to onegdaj w otwockim sporcie bywało za sprawą artykułu Wojciecha Żółtowskiego i Janusza Stokowskiego, opowiadającego o wydarzeniach sprzed prawie półwiecza.

Pamięci Janka

Otwocki licealista Janek Paszkowski urodził się w 1934 roku. Pochodził On z rodziny inteligenckiej. Rodzice w czasie wojny trafili do obozu w Stutthofie. Ojciec Janka tego obozu nie przeżył. Jego matka była lekarką i po wojnie pracowała w sanatorium w Otwocku. Rodzina składała się z czworga dzieci: Janka, Zosi, Andrzeja i Hanki.

Mieszkali na granicy Otwocka i Świdra na ul. Grunwaldzkiej przy zbiegu z ul. Moniuszki. Stąd było bliżej do stacji kolejowej w Świdrze niż w Otwocku. Miało to decydujące znaczenie dla losów Janka.

Janek Paszkowski był bardzo zaangażowanym sportowcem, obdarzonym talentem do biegów długich i innych sportów wymagających dobrej kondycji (np. narciarstwa). Najbliższym kolegą Janka był Marek Żółtowski, brat współautora niniejszych wspomnień. Razem z Jankiem do jednej klasy uczęszczał znany później aktor Ignacy Gogolewski. W miarę rozwoju sportu w Liceum w Otwocku uprawianie sportu było coraz lepiej zorganizowane, notowano wyniki w lekkoatletyce, ustanawiano rekordy szkoły i przeprowadzano turnieje gier sportowych. Janek był rekordzistą szkoły w biegach długich, aczkolwiek najlepszy wynik osiągnął w biegu na 1500 m.

Początek roku szkolnego 1950/51 nie wróżył tragedii, która wkrótce miała się wydarzyć. 3 września Janek odwoził swoją mamę, która wyjeżdżała na wczasy w góry. Po jej odwiezieniu Janek powracał późnym wieczorem z Warszawy do domu. Wysiadł z pociągu do Otwocka na stacji kolejowej w Świdrze. Najbliższa droga do domu prowadziła z zejścia z peronu od strony Otwocka i przepisowym zejściem do ul. Świerczewskiego (obecnie Jana Pawła II), a następnie do ul. Majowej. Jednak wiele osób, zamiast schodzić wspomnianym przejściem, chodziło ścieżką tuż przy torach kolejowych w kierunku do Warszawy, a następnie do przejazdu kolejowego do ul. Majowej przez tory. Pechowego wieczoru Janek zszedł z peronu i po torach poszedł w kierunku przejazdu. Nie zauważył jadącego od strony Otwocka pociągu. Zginął tragicznie



Janek Paszkowski (z prawej) z przyjacielem Markiem Żółtowskim.

pod jego kołami. Miał wtedy 16 lat. Został pochowany na cmentarzu w Otwocku.

Śmierć Janka Paszkowskiego była szokiem nie tylko dla Jego rodziny, przyjaciół i kolegów ale też dla całej społeczności Liceum, gdyż był uczniem bardzo lubianym, osiągał bardzo dobre wyniki nauczania no i był czołowym sportowcem szkoły. Dlatego też uczniowie klasy XI do której uczęszczał wystąpili z inicjatywą uczczenia pamięci Janka poprzez ufundowanie proporca przechodniego, którego zdobycie było nagrodą za zwycięstwo w zawodach lekkoatletycznych. Miały one odbywać się co roku we wrześniu. Regulamin był następujący: Zawody miały się odbywać przez dwa dni. Obejmowały następujące kon-

kurencje: biegi na: 100 m, 300 m, 1500 m (300 m było uwarunkowane długością bieżni wzdłuż alejek parku przyszkolnego); skoki: w dal i wzwyż; rzuty: kulą i dyskiem; sztafetę olimpijską (800 m, 400 m, 200 m i 100 m).

Aby zapewnić masowość zawodów ograniczono start tej samej osoby tylko do dwóch konkurencji oraz w sztafecie. Ustalono też punktację za poszczególne miejsca w danej konkurencji. W zawodach występować miały drużyny poszczególnych klas, przy czym klasy najniższe mogły wystawić wspólną reprezentację.

Pierwsze zawody odbyły się pod koniec września 1950 roku i zwyciężyła w nich reprezentacja klasy XI C, do której uczęszczał Janek.

Zawody o proporzec śp. Janka Paszkowskiego odbywały się corocznie w kolejnych latach do około 1960 roku. Po ostatnich zawodach memoriałowych proporzec został przekazany matce, doktor Annie Paszkowskiej.

W tym czasie niedaleko szkoły został otwarty nowy stadion Otwockiego Klubu Sportowego. Jej uczniowie mogli z niego korzystać i przeprowadzać zawody sportowe. Natomiast park szkolny został przekształcony w park miejski. Polikwidowane zostały znajdujące się w nim boiska. Zawody międzyklasowe odbywały się już na stadionie ale do tradycji memoriału o proporzec śp. Janka Paszkowskiego już nie powrócono, czego należy bardzo żałować.

Wojciech Żółtowski, Janusz Stokowski

Koledze
Grzegorzowi Figatowi
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Miasta Otwocka